Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok: LXX

Katowice
Środa 10-go
czerwca 1936 r.

Nr. 133

Cena egzemplarza **7** GROSZY

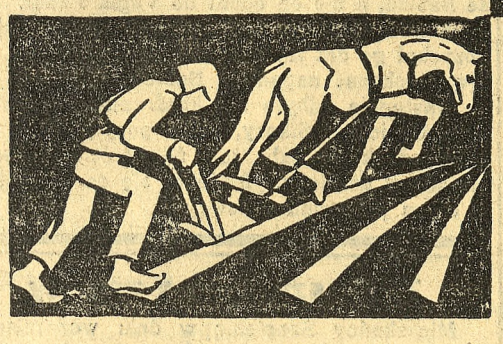

ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE

KATOLIK

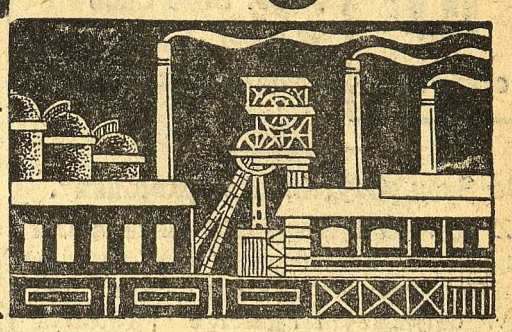

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do g. 18-tej: 237-68, po g. 18-tej: 304-26 i 308-78. Red. odpow.: Franciszek Godula, Chorzów I.

Administracja: Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p. Telefon: 314-14. Konto P. K. O.: Katowice 304.540. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament: miesięcznie na poczcie lub u agenta z odnoszeniem do domu przyjmują: poczta (listowi), agenci, kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednołamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednołamowy (35 m/m) zł. 0,15. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tłusty druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Położenie strajkowe we Francji bardzo groźne

PARYŻ. Mimo podpisania przez przemysłowców zasadniczego porozumienia, osiągniętego w rokowaniach z przedstawicielami robotników, mimo wydanej przez generalną konfederację pracy odezwy wzywającej robotników do podjęcia pracy, w sytuacji strajkowej, jak się okazuje, niewiele się zmieniło.

Koła rządowe, które jeszcze wczoraj głosiły, że od wtorku ruszą wszystkie warsztaty pracy, zapowiadają całkowite uruchomienie fabryk dopiero pod koniec tygodnia. Dość znaczne w niektórych gałęziach przemysłu odprężenie znać tylko w Paryżu. Na mieście pojawiły się w zwykłej ilości taksówki, benzyna rozwozona jest normalnie, dostawa środków żywności odbywa się bez przeszkód, gazety wychodzą regularnie, jednak wobec dalszego trwania strajku w firmie kolportażowej Hachette, dostarczanie gazet na prowincję zupełnie szwankuje.

Nową zmorą Paryża stała się gwałtowna zwyżka cen artykułów żywnościowych, dochodząca mimo dostatecznej podaży do 30%. Policja spisała kilkadziesiąt protokółów za nieuzasadnione pobieranie wysokich cen. Liczba strajkujących w Paryżu robotników powiększyła się wczoraj o 200.000 robotników budowlanych, którzy porzucili pracę. Również zastrajkowało 10.000 urzędników towarzystw ubezpieczenowych.. Dziś ma przystąpić do strajku kilkadziesiąt tysięcy krawców paryskich.

W północnej Francji sytuacja strajkowa przedstawia się zdecydowanie groźnie. Zastrajkowało 150.000 górników, którzy zajęli podziemia kopalń i lokale naziemne, przetrzymując w biurach i w kopalni inżynierów i urzędników. Mnożą się także strajki w małych przedsiębiorstwach w całym kraju. Obecnie liczba strajkujących w całej Francji oceniana jest na 700 do 800 tysięcy ludzi, a może i więcej.

Sfery robotnicze, wbrew poleceniom swoich organizacyj zawodowych i politycznych, po swojemu interpretują osiągnięte zasadnicze porozumienie i domagają się maksymalnego uwzględnienia swych żądań. O ile postulaty społeczno-polityczne nie natrafiają na większy opór ze strony przemysłowców, o tyle kwestja podwyżki płac będzie trudna do załatwienia. Przemysłowcy twierdzą, że towary francuskie są i tak drogie w stosunku do cen na rynkach światowych, a podwyżka płac i zwiększenie przez to kosztów produkcji może całkowicie zabić zdolność konkurencyjną francuską.

Z Anglią czy z Moskwą?

PARYŻ. Nowy minister spraw zagr. Yvon Delbos po objęciu urzędowania rozpoczął na Quai d'Orsay ożywioną działalność. Wstępem do tej działalności była konferencja między min. Delbosem, premjerem Blumem i sekretarzem generalnym Quai d'Orsay p. Leger'em, reprezentującym techniczną stronę aparatu dyplomatycznego. Udział premjera Bluma w tej konferencji oznacza, iż, zgodnie z przypuszczeniami kół politycznych, nowy premjer zainteresował się specjalnie polityką zagraniczną. Skolei min. Delbos rozpoczął rozmowy informacyjne z kierownikami głównych placówek dyplomatycznych, którzy zostali specjalnie zawezwani do Paryża. Odbył więc kolejno rozmowy z ambasadorem londyńskm Corbin, berlińskim Francois Poncet i rzymskim de Chambrun.

Rozmowy te, jak zapewniają w kołach politycznych, mają jedynie charakter orjentacyjny i informacyjny. Na podstawie tego materjału informacyjnego rząd będzie mógł sprecyzować zasadnicze wytyczne stanowiska Francji na terenie międzynarodowym wobec dwóch zasadniczych zagadnień: sprawy abisyńskiej i nadreńskiej.

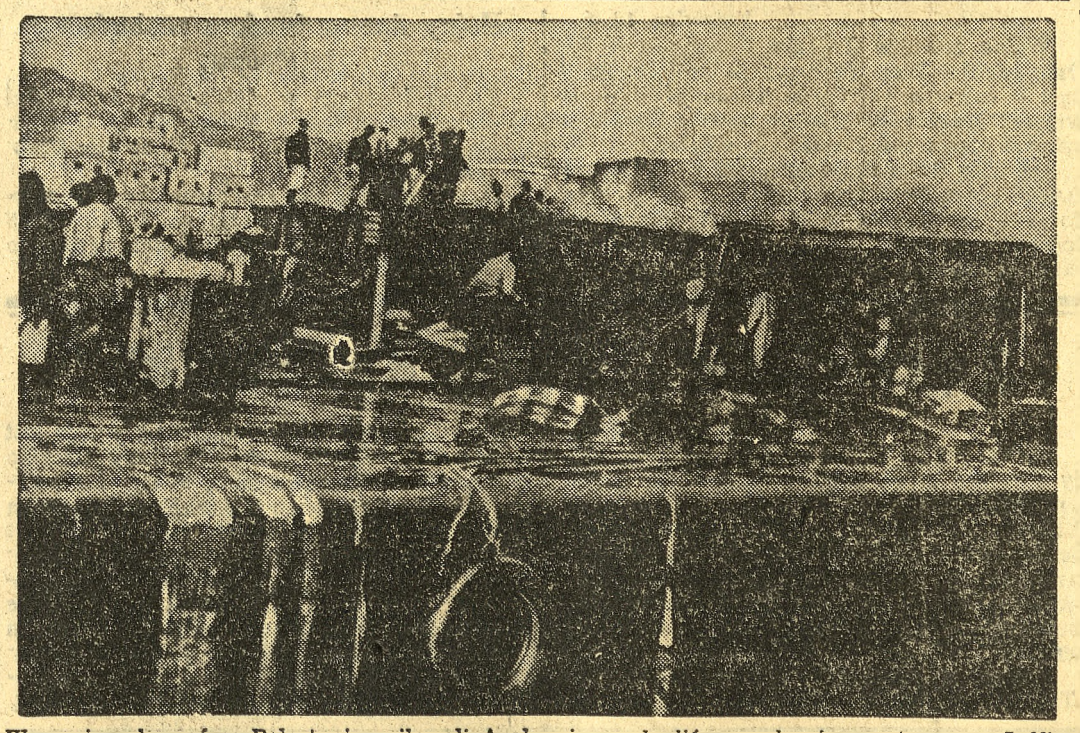

W czasie zaburzeń w Palestynie usiłowali Arabowie podpalić urządzenia portowe w Jaffie. Ogień objął już liczne objekty, energiczna jednak akcja straży pożarnych zdołała zagrożone objekty uchronić przed całkowitem zniszczeniem.

Znaczne rozszerzenie robót publicznych

WARSZAWA. (tel. wł.) Główne zainteresowanie sfer parlamentarnych i politycznych zogniskowane jest na dniu dzisiejszym, który przyniesie oczekiwane przemówienie programowe Wicepremjera inż. Kwiatkowskiego. Sfery gospodarcze i polityczne przywiązują do tego przemówienia bardzo dużą wagę, zwłaszcza, iż w sferach tych spodziewają się w najbliższym czasie znacznego rozszerzenia robót publicznych, przyczem branę miałyby być pod uwagę w pierwszym rzędzie tego rodzaju roboty publiczne, które mogłyby wpłynąć na ożywienie produkcji w przemyśle krajowym. Chodzi mianowicie w pierwszym rzędzie o to, aby nietylko zatrudnić bezrobotnych na robotach, prowadzonych w sezonie, lecz również, ażeby przez ożywienie produkcji w przemyśle zabezpieczyć pracę większej ilości robotników w sezonie zimowym, to jest wówczas, kiedy roboty publiczne wstrzymane są ze względu na warunki atmosferyczne.

Otyłość szpeci i postarza,

i powstaje wskutek złej przemiany materji lub też zaburzeń czynności gruczołów dokrewnych. Zioła magistra Wolskiego na przemianę materji ze znak ochr. „Degrosa". zawierają jod organiczny. znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu.

Wytwórnia: Magister Wolski. Warszawa, Złota 14. (246)

NIEMA SOJUSZU WOJSKOWEGO RZYMU Z BERLINEM?

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu: Koła odpowiedzialne zaprzeczają pogłoskom zagranicznym o sojuszu wojskowym włosko-niemieckim, dodając, że Włochy uważają sprawę abisyńską za załatwioną i zamierzają poświęcić się bardziej czynnie sprawom europejskim W tym celu postanowiono utrzymywać dobre stosunki z wszystkiemi mocarstwami, nie wiążąc swych losów z żadnem z nich w szczególności tak aby równowaga europejska była stale utrzymana.

KS. KARDYNAŁ HLOND W PARYŻU

PARYŻ Z okazji pobytu w Paryżu Prymasa Polski ks kardynała Hlonda, ambasador Chłapowski wraz z małżonką wydali na jego cześć obiad w którym wzięli udział arcybiskup Paryża kardynał Verdier, biskup Chaptal oraz szereg najwybitniejszych osobistości polskiego i francuskiego świata katolickiego Po obiedzie we wspaniałych salonach pałacu Taylleranđ, w którym mieści się ambasada R. P. odbył się raut. który zgromadził kilkaset osób z kół towarzyskich i literackich Paryża.

ZWIĄZEK POLAKÓW W GDAŃSKU ROŚNIE NA SIŁACH.

GDAŃSK Na dorocznem walnem zebraniu rady naczelnej Związku Polaków w Gdańsku uchwalono jednogłośnie sprawozdanie roczne, z którego wynika, że liczba członków związku wynosi już przeszło 8 000, w tem zgórą 75 proc. obywateli gdańskich Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 1 000 osób Prezes Związku Polaków prof. dr Jeż udekorował następnie najwyższem odznaczeniem honorowem Związku 7-miu członków, którzy ponieśli ofiare krwi lub mienia w walce o niepodległość Zebrani uchwalili wysłać depeszę z wyrazami czci i hołdu oraz przyrzeczeniem stania na straży ujścia Wisły do P Prezydenta RP., Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Rydza Śmigłego, do P Premjera Sławoj - Składkowskiego. Prymasa ks. Hlonda i do Ministra Komunikacji Ulrycha

PRZED PROCESEM O WYPADKI KRAKOWSKIE.

WARSZAWA. (tel. wł.) W Krakowie przeprowadzane są obecnie przygotowania władz sądowych do procesu przeciwko oskarżonym o udział w ostatnich zaburzeniach, które miały miejsce przed kilku tygodniami. Podobno obrońcy oskarżonych wystąpić mają z wnioskiem wezwania na świadków w procesie b. premjera p. Zyndrama Kościałkowskiego oraz b. wojewodę krakowskiego p. Świtalskiego.

ZA RABOWANIE SKLEPÓW

LWÓW. W związku ze zajściami w dniu 16 kwietnia rb we Lwowie odbyła się przed sądem rozprawa, przeciwko 9-ciu uczestnikom zajść oskarżonym o rabowanie sklepów. W wyniku rozprawy 8-miu oskarżonych skazano na kary więzienia na 6—7 miesięcy. zaś Hersza Fischera. Rektę Kleinera za targnięcie się na posterunkowego na dwa i pół roku więzienia.

WIELKI GROBOWIEC NA AMBA ALADŻI.

RZYM. Z inicjatywy sekretarjatu organizacji faszystowskiej w Turynie na szczycie Amba Aladżi ma być wzniesiona wielka świątynia, w której podziemiach pochowani będą wszyscy żołnierze, polegli w wojnie z Abisynją. Kościół będzie pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia Mussolini zaaprobował tę inicjatywę. Fundusze na budowę będą zbierane w całym kraju.

CZANG KAI SZEK O POLITYCE CHIN.

NANKIN Marszałek Czang Kai Szek złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie: Rząd nankiński będzie nadal prowadził politykę obrony interesów Chin. Pomiędzy Nankinem i Kantonem są rozbieżności, ale przywódcy Kantonu nie będą traktowali polityki zagranicznej rządu za pretekst do rozpoczęcia wojny domowej lub ogłoszenia swej niezależności. Sprawa wypowiadania wojny lub prowadzenia rokowań — mówił Czang Kai Szek — należy do kompetencji rządu centralnego. Dla położenia kresu nieporozumieniom zwołana będzie sesja komitetu wykonawczego Kuomintangu, na którą, mam nadzieję, delegacja prowincji Kwang-Si i Kwang-Tung przybędzie w pełnym składzie.

Wiadomości bieżące.

Środa 10 czerwca

Dziś: Małgorzaty
Jutro: Boże Ciało
Wschód słońca: 3.34
Zachód słońca: 19,54.

Do Szan. Czytelników „Katolika".

Z powodu uroczystości Bożego Ciała następny numer „Katolika" wyjdzie w piątek rano o zwykłym czasie.

W dzisiejszym numerze „Katolika" rozpoczynamy druk bardzo ciekawej powieści pt. „Garbuska". Arkusze z powieścią należy odkładać a zbierze się z nich stosunkowo wielka książka. Upraszamy zwracać uwagę na nową powieść tym wszystkim, co nie czytają „Katolika" i zachęcać ich do abonowania.

Pociąg popularny do Krakowa.

Liga Popierania Turystyki Delegatura Katowice organizuje na dzień 14 bm. wycieczkę pociągiem poularnym z Chorzowa miasta do Krakowa pod hasłem: „Do Krakowa". Pociąg wyruszy z Chorzowa miasta dnia 14 godz 6.10 z Katowic godz. 6.32. Kraków przyj. godz. 8,35, Powrót: Kraków odejście tego samego dnia godz. 20,45. Katowice przyjazd godz. 22,40. Chorzów miasto przyjazd godz. 22,57. Cena przejazdu tam i spowrotem zł 4 gr. 10. Karty kontrolne sprzedają i informacyj udzielają Biura Podróży „Orbis", Katowice. Chorzów miasto i Sosnowiec

Świąteczny dyżur lekarski.

z ramienia Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice w czwartek, dnia 11-go czerwca br. pełnią pp. dr Früss, Katowice, ul. Kochanowskiego 2 oraz dr Szmeja Katowice, ul. M. Piłsudskiego 15

Zamknięcie mostu na Przemszy.

W Słupnej nad rzeką Przemszą położony jest żelazny most dla pieszych, należący do kopalni mysłowickiej. Już od kilkunasty lat był on nienaprawiany, wskutek czego zdarzyły się nawet nieszczęśliwe wypadki. Obecnie kopalnia postanowiła zamknąć przejście przez most, zagradzając je żelaznemi prętami. W ten sposób przerwano całkowicie łączność między Słupną i miejscowościami położonemi po drugiej stronie rzeki. Zamknięcie przejścia przez most nie jest rozwiązaniem tej sprawy. Kopalnia winna w tym wypadku przystąpić niezwłocznie do naprawy mostu, ewentualnie może starostwo powiatu katowickiego przejęłoby go i po przeprowadzeniu odpowiedniej naprawy oddało do użytku publicznego. Nadmienić należy, że przez zamknięcie mostu sąsiadujące ze sobą i będące w stałym kontakcie dwie miejscowości o łącznej ilości 18 tys. mieszkańców zostały pozbawione wszelkiej łączności ze sobą. Nie wątpimy, że sprawa ta zostanie załatwiona ku ogólnemu zadowoleniu.

Zgon długoletniego czytelnika „Katolika".

W środę 3 bm. zmarł w **Bielszowicach** tamtejszy znany obywatel, **śp. Wawrzyniec Szczyrba.** Nieboszczyk był wzorowym katolikiem i dobrym Polakiem, jednym z tych, co dużo pracowali dla sprawy polskiej w okresie odrodzenia narodowego Śląska. Nadto śp. Szczyrba był abonentem „Katolika" od roku 1894 t. j. przeszło 40 lat. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Ofiarny czyn.

Firma J. Rezwicok w Chorzowie zdeklarowała na rzecz pomocy dla miejscowych bezrobotnych 1% od sumy każdego rachunku z tytułu dostawy szlaki do budowy dróg w sezonie letnim 1936/37.

Ruch graniczny.

Dnia 8 bm. wyjechało z Polski do Niemiec przez przejście graniczne Bytom dworzec 12 mężczyzn obyw. nie zamieszkałych w Polsce w wieku od 18 do 25 lat w celu wstąpienia do obozu pracy (Arbeitsdienst). Wysłanie nastąpiło przez niemiecki konsulat w Katowicach.

Rzekomy żebrak okazał się złodziejem

8 czerwca br. niejaki Wachmer Karol zam. w Orzegowie przy ul. Bytomskiej 20 skradł w składzie kolonjalnym „Kaisera" przy ul. Wolności 1 z szuflady stołu 100 zł. Wachnera na miejscu przytrzymano, pieniądze odebrano mu i osadzono w aresztach do ukończenia dochodzeń. Wachner chodził po żebraninie i wykorzystał chwile gdy kierowniczka składu i sprzedawaczka znajdowały się w przyległym pokoiku.

O naprawę drogi Goławiec — Chełm.

Od dłuższego już czasu znajduje się droga, łącząca Goławiec z Chełmem w fatalnym stanie. Wyboje, wyżłobione przez pojazdy różnego rodzaju są tak głębokie, że niesposób przejechać po niej, nie narażając się na połamanie wozu. W czasie roztopów osie furmanek zanurzają się w błocie, z którego trudno je koniem wyciągnąć. Obowiązek utrzymania drogi spoczywa na gminie, która jednak z braku funduszów nie jest w stanie zakupić kamienia. Robocizna znalazłaby się łatwo, chodziłoby tylko o udzielenie choć skromnej subwencji na zakup materjału.

Mordercy bielskiego fabrykanta przed sądem

Donoszą z Cieszyna: Przed ławą przysięgłych sądu okręgowego w Cieszynie odbywa się rozprawa o zamordowanie bielskiego fabrykanta konserw Rudolfa Vogla. Na ławie oskarżonych zasiedli 32-letni Władysław Sikora z Andrychowa (pow. Wadowice) i również 32-letni Stanisław Babik, także mieszkaniec Andrychowa. Akt oskarżenia zarzuca obu wymienionym, że umyślnie zabili dnia 14 grudnia ub. roku Rudolfa Vogla, powodując u niego przestrzał prawego płuca i dużych naczyń krwionośnych, skutkiem czego Vogel zmarł.

Ponadto zarzuca akt oskarżenia powyższym, że w celu przywłaszczenia sobie kilkunastu tysięcy złotych i zegarka wart. ok. 1400 zł zaczaili się na Vogla przed jego domem, przez co również przedsięwzięli działania skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu swego zamiaru. Przestępstwa tego jednak nie dokonali, spłoszeni krzykiem przez Annę Vogel, żonę zabitego. Obok sprawców zabójstwa zasiada na ławie oskarżonych jako trzeci 29-letni pomocnik Józef Żurek, o to, że w czasie od połowy października ub. r. do dnia 14 grudnia 1935 włącznie umyślnie nakłonił Władysława Sikorę i Stanisława Babika i udzielił im pomocy do popełnienia czynów wyżej podanych, wreszcie, że finansował ich przejazdy z Andrychowa do Bielska, częstował ich wódką przed czynem, by im dodać odwagi, zaś przed samym napadem obserwował Vogla i doniósł Babikowi i Sikorze o jego zbliżaniu się.

Jako pierwszy zeznawał Sikora, który przyznał się do napadu rabunkowego, opowiadając szczegółowo przebieg zajścia, twierdził jednak, że Babich, a nie on oddał do Vogla strzał.

Sikora ujawniał dalej, w jaki sposób Babich pozyskał go dla tej roboty i że trzykrotnie usiłował dokonać napadu z Babichem.

Następnie odbyła się konfrontacja oskarżonych Babicha i Sikory, która pozytywnego wyniku jednak nie dała, tak, że właściwy zabójca nie został ustalony. Może to się da wyświetlić w ciągu przewodu sądowego.

Procesja Bożego Ciała.

Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego
zakupią 2 samoloty szkolne

Katowice, 10. 6.

Walne zebranie Związku Komunalnych Kas Oszczędności Woj Śląskiego na posiedzeniu w dniu 6 czerwca uchwaliło jednomyślnie — na wniosek prezesa Związku dr Adama Kocura — zakupić conajmniej 2 samoloty szkolne

Uchwałą powyższą Komunalne Kasy Oszczędności pragnęły uczcić 10-letni jubileusz urzędowania Prezydenta R P prof Ignacego Mościckiego oraz dołączyć się do ogólnej akcji zasilania Funduszu Obrony Narodowej

Hojny dar na fundusz rozbudowy lotnictwa.

Konsul Hiszpanji w Katowicach dr. Michał Alberg złożył na ręce p Wojewody dr Grażyńskiego do jego dyspozycji 1 000 zł. na cele Obrony Narodowej

Pan Wojewoda dar ten przeznaczył w całości na cele zapoczątkowanej na Śląsku akcji zbiórkowej na rozbudowę lotnictwa, prowadzonej przez LOPP

Z przeglądu „Targów Katowickich"

Katowice, 10. 6.

Na obecnych Targach Katowickich fortepiany i pianina zajęły kilka dużych stoisk efektownie rozplanowanych. Eksponaty swe w sporej liczbie wystawiły trzy poważne firmy: Fibiger, Betting i Kwiatkowski Zwiedzający mogą zarazem ocenić wartość każdego eksponatu, gdyż fachowa obsługa na żądanie gra różne utwory muzyczne Zainteresowanie w tej branży jest znaczne

Jednym z najpoważniejszych działów na „Targach" są meble W pierwszej hali zajmują one szereg dużych stoisk przyczem wybór jest bardzo duży Meble wystawiły firmy nietylko śląskie, ale i z innych dzielnic Polski Jak zwykle w dziale meblowym transakcje handlowe są liczne, zamówienia na meble, oraz całe pokoje napływają ciągle Targi mimo zmiennej i niepewnej pogody cieszą się nadal dużem powodzeniem Bardzo licznie przybywają wycieczki ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego oraz innych dzielnic Polski. Duża ilość stoisk, bogate eksponaty, oraz tanie bilety wejścia w znacznym stopniu przyczyniają się do wzmożenia frekwencji

Nieszczęśliwy wypadek w czasie zawodów konnych w Lublińcu

W czasie fragmentu walki danego na placu zawodów konnych, wpadł jeden ze strzelców z obsługi działa pod koła pędzącego zaprzęgu działowego pod koła działa, które przejechało mu lewą nogę. Zemdlonego żołnierza odniesiono natychmiast do izby chorych 74 pp., gdzie go opatrzono. Najprawdopodobniej nastąpiło złamanie kości goleniowej.

Śpiewacy w Czyżowicach uczcili pamięć śp. Marszałka

Z okazji jubileuszu 25-letniej pracy duszpasterskiej ks. proboszcza Januszewicza w Jedłowniku, Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich, oddział „Moniuszko" w Czyżowicach, przekazało kwotę 10 złotych na rzecz Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Pożar w Bielsku.

8 bm. o godz. 21.45 wybuchł pożar w budynku rzeźnika Emila Grünstala w Bielsku, ul. Szkolna róg Piastowskiej. Spalił się dach budynku i złożone na strychu domu sprzęty Dokładnej szkody nieustalono, poszkodowany był ubezpieczony. Przyczyny pożaru nieustalono. Przy gaszeniu pożaru brała udział straż pożarna z Bielska.

Zabił szwagra z zemsty

Mieszkańcy Szopienic w dniu wczorajszym do żywego poruszeni zostali wiadomością o zabójstwie dokonanem na osobie **27-letniego Józefa Kasperczyka,** z zawodu rzeźnika. Kasperczyk **zginął z ręki szwagra Tomasza Nowaczyka,** który opanowany żądzą zemsty, uderzył Kasperczyka tępem narzędziem tak silnie w głowę, **że ten padł na ziemię martwy.** Zwłoki zabitego pozostawiono na miejscu zabójstwa do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej. Zabójstwa dokonał Nowaczyk wczoraj o północy, a jako przyczynę podaje, że Kasperczyk uprzednio powybijał mu szyby w mieszkaniu.

Potworny zwyrodnialec przyczyną samobójstwa 12-letniej dziewczyny

W ubiegły poniedziałek na zbierającą jagody w lesie jeżorskim koło Mysłowic 12-letnią Wacławę Ruszczyńską, napadł nieznany osobnik i zbeszcześcił dziewczynę Ruszczyńska, obawiając się wrócić do domu opowiedziała o zajściu pod lasem tylko swej koleżance, poczem wróciła do lasu i tam się powiesiła Zbrodniczy czyn zwyrodnialca i samobójstwo dziewczyny wzbudziły w okolicy zrozumiałe poruszenie Policja poszukuje pośredniego sprawcy samobójczej śmierci dziewczyny

Dwa wypadki samobójstwa w Chorzowie

W mieszkaniu przy ul. Mielęckiego 38 w Chorzowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku u drzwi Wiktor Pawlenko. Przybyły lekarz dr Strzoda stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwej ofiary i polecił zwłoki przewieźć do kostnicy szpitala miejskiego. **Samobójca nie pozostawił żadnego listu, w którym wyjaśniłby swój rozpaczliwy krok.** Również żona Pawlenki nie jest w stanie podać motywów samobójstwa.

Drugiego czynu samobójczego dopuścił się mieszkaniec Chorzowa Karol Juraszek, zamieszkały przy ul Augustyna Świdra 9 **Juraszek strzelił do siebie, a kula zraniła go ciężko w głowę.** W drodze do szpitala nieszczęśliwy zmarł I w tym wypadku nie udało się ustalić przyczyny samobójczego kroku

Krwawy finał zabawy weselnej w Łaziskach rybnickich

9 czerwca odbyła się w Łaziskach (pow rybnicki) zabawa weselna w gospodzie p Świętka. Po zakończeniu zabawy, gdy goście weselni udawali się do domu — doszło do sprzeczki wśród jednej grupy weselnej, a następnie do bójki, w wyniku której został ciężko pobity 25-letni robotnik Herbert Kocur przez Jana Wilczoka i Alojzego Moldrzyka z Krostoszowic. Kocura pobito sztachetami, wyrwanemi z pobliskiego płotu, a ponadto otrzymał on uderzenie nożem w kręgosłup Wezwany na miejsce lekarz dr. Prokop stwierdził ciężką ranę zadaną nożem oraz złamanie kilka żeber.

Trzeba dopomóc wypadkowi.

Gdy spotka nas coś niespodziewanego, powtarzamy chętnie popularne przysłowie: „Wypadki chodzą po ludziach". Ale nie zastanawiamy się nad tem, że jednak najbardziej niepraw dopodobny wypadek musi mieć swoją przyczynę, a nawet — cały splot przyczyn i że — z drugiej strony — najprostszy wypadek poprzedzony być musi mnóstwem wydarzeń, nie mających pozornie nic z nim wspólnego.

Pomyślmy tylko: ile skomplikowanych okoliczności złożyć się musiało na to, by ktoś, przechodzący niezamienioną ulicą Warszawy, mógł się pośliznąć o leżącą na chodniku skórkę pomarańczową. Wielu ludzi musiało wziąć udział w tym tak częstym niestety, wypadku, bezpośredni lub pośredni udział Gdybyśmy chcieli wgłębić się w historię tego wydarzenia dotarlibyśmy do czasów Noego.

Ale pośliznięcie się jest wypadkiem nieprzyjemnym, słusznie też staramy się go, za wszelką cenę uniknąć. Bywają jednak wypadki miłe, nawet bardzo miłe, które chcielibyśmy — o ile jest w naszej mocy — sami wywołać. Naprzykład: któżby się nie chciał stać „ofiarą" takiego wypadku, że na posiadany przez nas los Loterji Państwowej pada teraz w ciągnieniu pierwszej klasy, które rozpoczyna się 18 bm., jedna z wielkich wygranych? Napewno każdy się na to zgodzi i to bardzo skwapliwie...

Tylko, jak to zaznaczyliśmy wypadek sam przez się wydarzyć się nie może Kto nie posiada losu loteryjnego ten żadnym cudem wygrać nie zdoła, trzeba więc koniecznie wypadkowi dopomóc — droga zaopatrzenia się w los. I należy się spieszyć, bo czasu pozostało już niewiele. (o)

700 ofiar katastrofy w Bukareszcie

BUKARESZT. Władze sądowe przystąpiły do szczegółowego zbadania co **było powodem katastrofy budowlanej.** Dotychczasowe śledztwo wykazało, że **powodem zawalenia się trybuny, był nieodpowiedni materjał i niedostateczna staranność przy budowaniu trybun.** Aresztowano odpowiedzialnych za to architektów i przedsiębiorców, którzy rozdawali pracę budowlaną.

Teraz wiadomo także, że **przed zawaleniem się dwóch wielkich trybun zawaliła się także mniejsza. Liczba rannych w pierwszym wypadku była jednak nieznaczna.**

Dzienniki ogłaszają **szczegóły katastrofy, oraz zamieszczają fotografje.** „Universul" zaznacza, że o katastrofie **wolno było ogłaszać tylko komunikat urzędowy. Dzienniki donoszą zgodnie, że liczba zabitych wynosi 3 osoby, natomiast liczbę rannych podają różnie. „Universul" oblicza liczbę rannych na 600 osób, a „Curentul nawet na 700.** Dziennik ten mimo, że nie jest nastawiony opozycyjnie, rozprawia się bardzo ostro z odpowiedzialnymi czynnikami, a szczególnie ostro atakuje radców gminnych i burmistrza za ich politykę.

Król Karol polecił marszałkowi dworu, aby objechał szpitale i dowiedział się w jego imieniu o stanie zdrowia rannych. Szpitale odwiedzi również premjer oraz ministrowie spraw wewnętrznych i zdrowia.

Komunikat urzędowy podaje, że wśród zabitych znajduje się jedna kobieta, jeden kapitan i 1 urzędnik prywatny.

Cierpiący na:

Choroby wątroby
Kamienie żółciowe
Żółtaczkę
Chroniczne zaparcie stolca
Niestrawność żołądka i kiszek
Choroby na tle artretycznem
Podagrę
Ischias

Żądajcie bezpłatnych broszur o metodach leczenia ziołami

CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
Warszawa, Nowy Świat 5.

Człowiek jako paczka pocztowa

Pewien wybitny obywatel San Francisco musiał wyjechać terminowo do Francji. Żeby zdążyć na pociąg, odchodzący do Francji z Cherbourga, musiał użyć samolotu, a że odchodzący samolot pocztowy nie przyjmował pasażerów zdecydował się na odegranie roli paczki. Zważono go i odpowiednio do wagi musiał zapłacić według tarify pocztowej 684 dolary. Ale zdążył!

Znów 18 nazw miejscowości w Opolskiem zgermanizowanych!

BERLIN. Prasa polska w Niemczech ogłasza **dalszą listę miejscowości na Śląsku Opolskim, których dotychczasowe nazwy polskie zastąpiono urzędowemi nazwami niemieckiemi.** Po zgermanizowaniu nazw w wielu powiatach Śląska niemieckiego zmieniono obecnie **nazwy 18 dalszych miejscowości w pow. opolskim** Śląska niemieckiego, a mianowicie: **Chrąsty — Kranst, Wielkie Zimnice — Gross Schimmendorf, Jełowa — Ilnau, Wrzoski — Heidefeld, Górki — Kleinberg, Zwonnice — Glockenau. Ochodza — Frühauf, Daniec — Bergdorf, Dębie — Reichenwald, Dębska Kuźnia — Eichhammer, Borki — Wäldchen, Brynica — Brünne, Surowina — Roden, Stara Schodnia — Ostdorf, Kosorowice — Oderwinkel, Zawada — Hinterwasser, Bierkowice — Birkental, Gosławice Kolonja — Ehrenfeld-Ansiedlung.** Nowe nazwy obowiązują czasowo tylko w ruchu pocztowym. Wiadomo jednak, że po zmianie nazw pocztowych następuje przemianowanie samej miejscowości. Jest to wyłącznie kwestją czasu.

Walka z chmurami gradowemi

Od niedawna zaczęła nauka poświęcać więcej uwagi walce z niepogodą, a między innemi z klęską rolnictwa — gradem. Naogół przypuszczano, że można rozpędzić chmury gradowe biciem w dzwony. Strzelano do chmur z armat — to wszystko nie pomagało. Ostatnio jeden z asystentów wiedeńskiej wyższej szkoły technicznej zbudował specjalną rakietę, którą wysyła wprost w chmurę gradową, gdzie ta rakieta wybucha. — Próby, dokonane z nią, przeszły podobno wszelkie oczekiwania. Groźna chmura zostaje poszarpana w kawałki, a ziarna gradowe topnieją i spadają na ziemię pod postacią deszczu. O ile dalsze doświadczenia z nową rakietą dadzą dodatnie rezultaty, to wynalazek ten będzie miał dla rolnictwa pierwszorzędne znaczenie.

Wyrok w sprawie o zajścia w Opocznie

OPOCZNO. We wtorek **zakończył się w Opocznie proces przeciwko 19 sprawcom zajść, do jakich doszło w końcu listopada 1935 r. w Ossie i Odżywole.** Obrońcy przemówieniom swym nadali mocne akcenty polityczne, starając się m. in. bagatelizować same ekscesy antyżydowskie, co zaś do wystąpień **przeciw policji,** to obrona wysunęła **tezę obałamucenia tłumu** przez nieuchwytne indywidua, którym rzekomo zależało na sprowokowaniu przelewu krwi. Sąd ogłosił następujący wyrok: Oskarżony Chrobak, Antoni Gruszecki, Wrzotek i Bartos skazani zostali na karę **na przeciąg 1 roku więzienia,** oskarżeni Dziuba, Gański, Spociński, Waszkiewicz, Stachniak, Popis, Klusek, Piecyk, Waalsik i Białek skazani zostali na więzienie **na przeciąg 6 miesięcy każdy, przyczem wszystkim tym oskarżonym sąd postanawia karę zawiesić na okres trzech lat. Oskarżony Niemirski i Maciągowski skazani zostali na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.** Wszyscy wymienieni oskarżeni skazani zostali ponadto na **solidarne zapłacenie kosztów postępowania sądowego i uiszczenie opłat sądowych.** Oskarżeni Gruszecki Stanisław, Zak Wincenty i Gala Mikołaj zostali **uniewinnieni.** Uzasadniając wyrok, przewodniczący zaznaczył, że przy wydawaniu wyroku, **zostały odrzucone wszelkie wątpliwości co do jakiejkolwiek presji, wywieranej na zeznających w śledztwie i że sąd oparł się na danych nie ulegających wątpliwości.** Aczkolwiek niektórzy z oskarżonych posiadają już zawieszone wyroki w innych sprawach, sąd nie brał tego pod uwagę ze względu na inny charakter niniejszej sprawy.

Ze zlotu druhen K. S. M. ż. w Ustroniu

W dniu 31 maja rb zjechało się ze Śląska do Ustronia 800 druhen Z Katowic zorganizowano pociąg popularny

O godzinie 9 w pierwszym dniu zlotu wysłuchały druhny Mszy św podczas które odbyła się generalna Komunja św Podniosłe kazanie wygłosił ks prob Kojzar Następnie przed Urzędem Gminnym na czele 20 pocztów sztandarowych przedefilowały druhny w karnych szeregach przed JE ks biskupem Adamskim, który zaszczycił Zlot swoją obecnością, przedstawicielami władz, władzami stowarzyszenia i zebraną publicznością Po defiladzie odbyła się akademja na wolnem powietrzu którą zagaiła prezeska Stowarzyszenia p Marja Wrazidlanka. Przedstawiciele organizacyj składali życzenia dalszej owocnej pracy Ks proboszcz Kojzar serdecznie przemówił i powitał przybyłą młodzież W dłuższem przemówieniu wyraził JE. ks biskup radość z powodu postępów w pracy organizacyjnej, poczem udzielił druhnom i ich rodzicom swego apostolskiego błogosławieństwa Zebrane zgotowały Dostojnemu Gościowi szczera owacje

Po południu o godz 17 na boisku odbyły się wielkie popisy druhen, którym przyglądało się około 2 000 osób Odtańczono wiązanki tańców śląskich Podziękowano tak licznie zebranym gościom za przybycie i zaproszono do ogniska, które rozpoczęło się o godz 20

W drugim dniu Zlotu z powodu deszczu wypadła planowana wycieczka na Równicę, dlatego druhny wzięły udział w zebraniu, podczas którego wygłosiła sekr. gen Katolickich Kobiet p Drożdziewiczowa referat pt „Druhna utrzymuje Chrystusa w rodzinie".

Rękodzielnik.

Sędzia: Jakiego narzędzia użył oskarżony dla poprowadzenia oskarżającego do tak smutnego stanu?

Oskarżony (z dumą): Żadnego. Wszystko ręczna robota.

Zegarmistrz.

Pan Pinkus Kugelloch dał swój zegar do naprawy. Zegarmistrz trzymał go u siebie dwa tygodnie, poczem pan Pinkus go odebrał, zapłacił i powiesił w swoim mieszkaniu. Ale zegar nie chciał chodzić. Pan Pinkus pędzi więc do zegarmistrza wściekły i rzecze:

— Panie Minzer, co pan sobie myszli! Ja panu dałem zegar do naprawy i co pan jest za zegarmistrz. Przedtem mój zegar źle chodził ale chodził, a teraz, to on już przestał całkiem chodzić, bo mi pan cały zegar popsuł.

— Ja go popsułem? — rzecze oburzony zegarmistrz. — Niech ja nie doczekam do jutra, czy ja go nawet ręką poruszył!

Na wsi.

— Czy list na pocztę wysłany? — pyta dziedzic parobka.

— Tak jest, jaśnie panie!

— A ofrankowany?

— Nie proszę pana, omaćkowany, bo Franek poszedł z koniem do kowala, a Maciek miał właśnie czas!

Niebezpieczny pies.

— Miałem wspaniałego psa, który umiał odróżnić porządnych ludzi od łotrów.

— Musiałem się z nim rozstać, bo mnie pogryzł.

Bohater.

— Panie Feingold, pan byłeś na wojnie z bolszewikami?

— Byłem. Jednemu bolszewikowi to ja odczołem jednym zamachem szabli wszystkich palców!

— Szkoda, żeś mu pan głowy nie uciął!

— Nie mogłem głowę on już miał przedtem uczętą.

W chwili, gdy zaczyna się niniejsza historja, szeroka wstęga u domu, pomalowanego na czarno, umieszczona ponad drzwiami sklepu nosiła te wyrazy, wypisane dużemi literami żółtemi:

Pod Złotym Snopem
PASTY ODŻYWCZE
Sprzedaż hurtowna i detaliczna
Dawniej Tordier
JERZY TROUBLET. Sukcesor

Wybiła właśnie godzina wpół do dziewiątej zrana.

Zbytecznem wydaje się nam powiedzieć, że w tej ludnej dzielnicy życie czynne i hałaśliwe zaczyna się od świtu a kończy się późno w noc.

Powozik, dobrze utrzymany ale bardzo skromny, zaprzężony w konia wcale nie eleganckiego i powożony przez stangreta w ciemnej liberji, wyjechał z bulwaru Sewastopolskiego i zatrzymał się przed domem, którego sylwetkę skreśliliśmy na prędce.

Z powozu wysiadł mężczyzna lat około pięćdziesięciu, z twarzą otwartą i poczciwą, oczyma, jaśniejącemi inteligencją, starannie wygolony, z włosami siwiejącemi i nieco przydługiemi, w białym krawacie, ubrany czarno.

Z postawy i ruchów odgadnąć w nim można było od pierwszego rzutu oka albo urzędnika, albo doktora.

Doktór to był.

Do magazynu nie wszedł, lecz skierował się ku niskim drzwiom, których część górna miała na szczycie ozdobną kratę ślusarskiej roboty i zaopatrzona była w potężne sztaby żelazne.

Garbuska

Powieść z francuskiego

przez

Ksawerego Montepina

1 9 3 6

Nakładem: Zjednoczonego Wydawnictwa Gazet, spółki z ograniczoną odpowiedz. w Katowicach

Sprzedany mąż sam zapłacił raty za siebie

Niedawna historja o sprzedanym mężu w Ameryce nie jest, jak się okazuje jedyną. Mr. Stow, buchalter i kasjer w jednym z banków w Kapstadt, przeglądając przypadkowo listy swej żony — stwierdził, że odkupiła go ona — od jego poprzedniej narzeczonej, która Mr. Stow ubóstwiał długo jeszcze po „zerwaniu", nie mogąc zrozumieć jej kroku. Obie rywalki zawarły formalny układ, ustalający wysokość sumy za odstąpienie narzeczonego i formę jej spłaty. — Przyszła małżonka p. Stow zobowiązała się w razie pomyślnego przeprowadzenia „transakcji" zapłacić swej rywalce sumę 2000 funtów, w ratach miesięcznych po 20 funtów.

Ciekawym, jak ona spłaca te raty, pomyślał Mr. Stow — nie zarabiając, płacić je może jedynie z moich pieniędzy. Dyskretna rewizja książkowości żony przekonała go o słuszności tego wniosku. Ukryte pod różnemi pozycjami umówione raty w wysokości 20 funtów powtarzały się co miesiąc z regularnością, przynoszącą zaszczyt sumienności pani Stow w wywiązywaniu się z przyjętych zobowiązań. Biedny Mr. Stow przekonał się, że nietylko został sprzedany, ale w dodatku sam ponosi koszty tej transakcji.

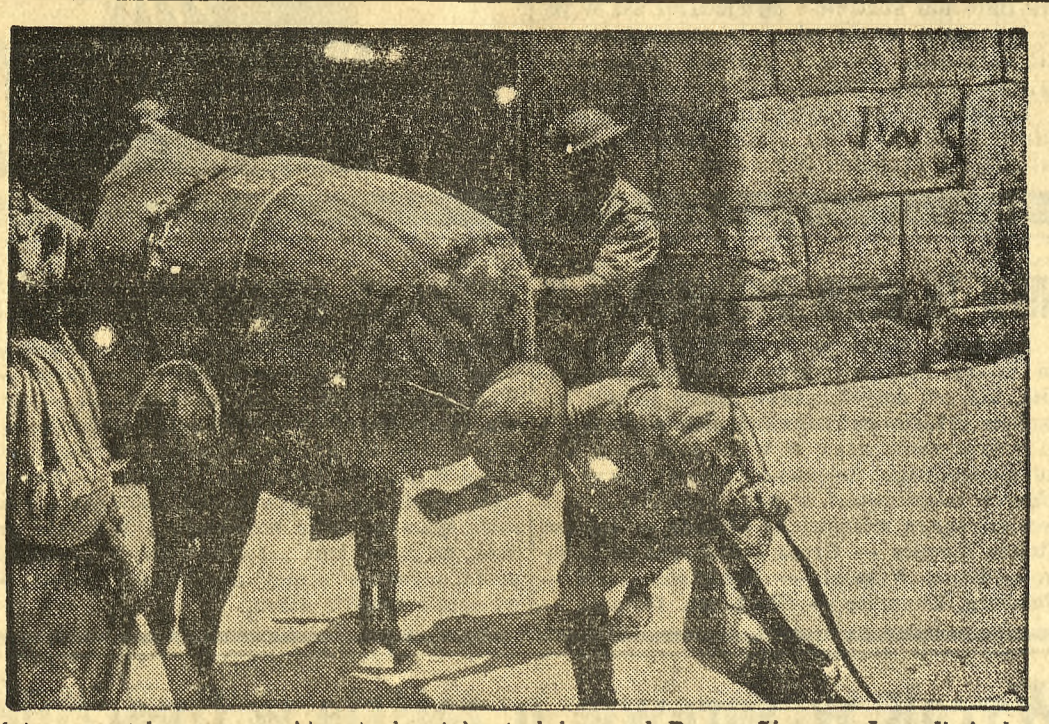

Żołnierze angielscy w poszukiwaniu broni kontrolują przed Bramą Sjonu w Jerozolimie bagaż niesiony przez osła.

Niezwykły żebrak

Przed sądem do spraw żebractwa w stolicy stanął m. in. zawodowy żebrak Stanisław Wasilewski. Odwoływał się on do ofiarności publicznej, leżąc wśród łachmanów na ulicy i prosząc przenikliwym głosem przechodniów o datki. Policja aresztowała go i przeprowadziła zwykłe w takich wypadkach dochodzenie. Okazało się wówczas, że Wasilewski ukończył szkołę średnią i otrzymał maturę. Z żebractwa miał znaczne dochody i kupił sobie dom w Tykocinie. Zamożnego żebraka czeka dom pracy przymusowej.

Wzbraniał się wyjść z więzienia

W Kutnie po odbyciu kary trzyletniego więzienia, miał być zwolniony niejaki Jan Majcher. Tenże jednak nie chciał opuścić więzienia i na tem tle doszło do awantury między nim a strażnikami więziennymi. Policja siłą zmusiła Majchra do wyjścia, sporządzając mu jednocześnie protokół za opór władzy.

Kopalnia złota w morzu

Instytut Smithsonian podał do publicznej wiadomości zeszłego roku, na podstawie poczynionych obliczeń naukowych, że w wodach oceanów znajduje się 1,500.000.000.000 uncyj złota. W czasie podania tego do publicznej wiadomości, mało kto miał cokolwiek nadziei, aby ta olbrzymia ilość złota w wodzie morskiej dała się kiedykolwiek praktycznie zużytkować. Dopiero na ostatniej konwencji Amerykańskiego Stowarzyszenia Chemików podniesiono tę sprawę, a uczeni przedstawili naukową formułę, przez którą dobywanie złota z wody morskiej może być praktycznie dokonywane. Będzie to metoda t. zw. „Jonizowania" elektrycznością złota i srebra, znajdującego się w wodzie morskiej. „Jonizowanie" oznacza tyle, co elektryzowanie drobnych cząsteczek złota w wodzie morskiej, co będzie powodować, że złoto będzie przyciągane i będzie przylegać do innych odpowiednich do tego substancyj i przez taki proces będzie narastać już w czystej i skoncentrowanej formie złoto, przez co już łatwo je będzie zbierać. Nie jest to rzeczą bynajmniej nową w chemji.

Przeprowadzenie jednak samego filtrowania złota z wody morskiej byłoby zbyt kosztowne, aby się mogło opłacać samo w sobie, ale jeśli będzie połączone z równoczesnem wydobywaniem z wody morskiej innych substancyj, w jakie obfituje woda wszystkich oceanów, naprzykład w bromin, to przedsięwzięcie to może się okazać nawet zyskownem

List w uchu igły...

Do muzeum Smithsona w Waszyngtonie dostarczono list z 44 wyrazów, napisany na tak maleńkim skrawku papieru, że mieści się w uchu zwykłej igły. Mikroskopijny ten list musi być powiększony 88 razy, aby go można było odczytać.

Gdy w Polsce panowało „morowe powietrze"

Podczas morowego powietrza w Polsce w roku 1709, w samej tylko Warszawie umarło 30,000 osób. Od tej pory roku rocznie na 15 sierpnia udaje się z Warszawy pielgrzymka na Jasną Górę w celu podziękowania Matce Boskiej za uśmierzenie morowego powietrza i z prośbą o nowe łaski. Taka pielgrzymka po raz pierwszy wyruszyła z Warszawy 6 sierpnia 1711 roku w dzień Przemienienia Pańskiego.

Najwyższy budynek na świecie

Najwyższą wieżą na świecie będzie wieża, zbudowana na wystawie sztuki dekoracyjnej międzynarodowej w Paryżu, zapowiedzianej na rok 1937. Wieża ta będzie miała 700 metrów wysokości. Na sam szczyt będzie się można dostać samochodem, sunącym po wygodnych spiralnych autostradach. Na pewnej wysokości będzie hotel, poczta, restauracja, dancing, teatr, kino. Projekt opracowali dwaj francuscy architekci. Budowa stanie na płaskowzgórzu Mendon.

Kościane łyżwy

Kronikarz angielski Fitz Stephen w opisie swym Londynu z 1180 roku, opowiada, że gdy wielki rów, otaczający mury miasta od północy zamarzł, — to mnóstwo młodzieży zabawiało się na lodzie, ślizgając się. Niektórzy z młodzieńców przywiązywali do podeszw i obcasów kości, pomagając sobie niewielkim zaostrzonym kijem i w ten sposób pędzili po lodzie tak szybko, jak ptak w locie. Że kronikarz angielski sprzed ośmiu wieków przesadził co do szybkości takiej jazdy na lodzie, to jest już zwykłą wadą wielu kronikarzy. W każdym razie wzmianka jego dowodzi, że w owych czasach, żelazo było dość drogie, aby wyrabiano z niego łyżwy, posługiwano się więc łyżwami kościanemi.

Pewny interes.

— Panie masarzu, jeżeli za to, co kupię, dam panu pewność tej samej wartości, — czy dałby mi pan w takim razie kredyt aż do przyszłego miesiąca?

Mąż stałych zasad.

Sędzia: Oskarżony! Nazwał pan skarżącego świnią, czy pan nie cofnie tego wyrażenia?

Oskarżony (kupiec z zawodu): Ja z zasady niczego nie cofam i nie odbieram z powrotem, ale gotów jestem zamienić je na inne.

W teatrze jak w szkole.

Nauczyciel siedzi w teatrze. Jego sąsiad z lewej strony, niezadowolony ze sztuki, ma już dosyć i chce wyjść z teatru. Zwraca się grzecznie do nauczyciela:

— Przepraszam, może mnie pan przepuści.

— Nie, mój drogi, teraz nie, jeśli pozwolę jednemu zgłoszą się zaraz wszyscy z tem samem.

Dobry lekarz.

— Twój mąż jest zdaje się bardzo lubiany jako lekarz.

— Tak, jego pacjenci winni mu są aż do śmierci.

Kto dysponuje.

— Twój kolega dysponuje zdaje się dobrą pensją?

— Owszem, ma niezłą pensję, ale dysponuje nią jego żona.

Kuracja.

— Miał pan zostać pół roku w sanatorjum, a już po trzech miesiącach wrócił pan do domu?

— Tak, pierwotnie tak miało być, ale w międzyczasie zostałem ułaskawiony.

Egzamin.

Profesor prawa: — Jakie pan zna sposoby najłatwiejszego pozbycia się długów?

Kandydat: — Zapisać je w testamencie.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

Nóż.

Ulica Aubry-Rzeźnicka jest jedną z najdawniejszych wśród ulic historycznych Paryża. Rzeźnik Aubry, od którego wzięła swe miano, miał zaszczyt być bohaterem wielkiej sztuki popularnej, granej w jednym z teatrów bulwarowych.

Od lat kilku bulwar Sewastopolski w swym pochodzie zwycięskim przecina ją na dwa szczepy.

Stara ulica i domy stare.

Nowe budowle zbyt małe tutaj są, ażeby mogły zmienić postać jej ogólną. Wąską jest dotąd ona i ciemną.

Prawie w samym środku odnogi idącej od bulwaru Sewastopolskiego do skweru Niewiniątek istnieje dom, ledwie trzypiętrowy i to o piętrach bardzo niskich.

Cały dół zajęty był wyłącznie na magazyn fabrykanta past odżywczych.

Niebawem zaprowadzimy tam naszych czytelników. Właściciele tego magazynu nie uczynili żadnego ustępstwa wymaganiom współczesnej okazałości i przepychu. Magazyn takim był dziś, jak przed pół wiekiem z malowaniem zatłuszczonem i szybami przybrukanemi od pyłu.

KATOWICE.
— DRUKARNIA ŚLĄSKA, SP. Z OGR. ODP. —

Stanisław R. Hennig

Wśród tańczących derwiszów

1)

Kairuan, to starożytne miasto Afryki Północnej, zostało założone przez słynnego propagatora islamu, Sidi Okba ben Nafi, w roku 50 Hedżiry (ucieczki Mahometa) czyli w 671 po nar. J. Chr., i przez dłuższy czas było najważniejszem miastem Tunizji.

Dopiero niedawno miasto Tunis odebrało mu palmę pierwszeństwa, ale w sprawach religijnych Kairuan dotąd przoduje i jest świętem miastem derwiszów i fakirów arabskich. Słynie nad to z fabryk dywanów.

Zbliżaliśmy się do Kairuan z dreszczem zaciekawienia. Europejczycy, zamieszkali w Afryce Północnej, opowiadali nam tyle bajek i dziwów, że pragnęliśmy na własne oczy ujrzeć te cuda.

Właśnie przed nami pojawiło się miasto. Białe arabskie domy, o płaskich i kopulastych dachach, ukazały się jak na dłoni. Na samym wstępie wznosił się główny, ogromny meczet, — otoczony potężnemi murami, z wielkiemi kopułami w karby, a na końcu budynków sterczała ogromna wieża, minaret, z którego muezzin nawołuje wiernych do modlitwy. Nieco dalej widniały minarety innych meczetów i moszei, których w Kairuanie jest 86. Gdzieniegdzie widniały brzydkie, koszarowe gmachy europejskie, któremi Francuzi oszpecają miasta arabskie z zapałem godnym lepszej sprawy. Pan T., właściciel samochodu, którym przyjechaliśmy do Kairuan, miał w tem mieście kilka interesów handlowych, które miały mu zabrać cały czas, poświęcony na pobyt, ale za to p. Rozwadowski poświęcił się cały na moje usługi, obiecując mi wiernie towarzyszyć po różnych dziurach, ruinach i meczetach.

Ulokowaliśmy się w arabskim chanie czyli zajeździe, o wiele tańszym niż francuskie lub włoskie hotele, i po obfitem spłókaniu kurzu z ciał, wyszliśmy na miasto. Pan T. wsiąknął zaraz w dzielnicę europejską, aby prowadzić namiętne targi z miejscowymi handlowcami, my zaś z p. Rozwadowskim skierowaliśmy się do miasta arabskiego o wiele ciekawszego, niż dzielnice niewiernych Franków (Francuzów).

Wędrowaliśmy krętemi i wąskiemi uliczkami świętego miasta, podziwiając budowę głucho zamkniętych domów arabskich bogaczy, na drzwiach których często można było widzieć napis: Obcym wstęp wzbroniony.

Wreszcie weszliśmy w uliczki handlowe w tak zwane souks (czyt. suk), pełne gwaru, ciżby i różnobarwnych postaci arabskich handlarzy. Sklepik obok sklepiku, kram przy kramie, tłoczyły się malutkie klitki, zapchane cennym nieraz towarem. Biało ubrane kobiety, w płóciennych białych spodniach, błyskały oczami, ledwo widocznemi z pod czarnych zasłon na twarzach, oglądając wspaniałe barwne szale lub jaskrawe kostiumy haremowe z wzorzystego aksamitu, gęsto naszyte błyszczącemi cekinami. Wolni synowie pustyni łazili środkiem ulicy z zasłoniętemi burnusami twarzami, aby nie padło na nie nieczyste spojrzenie obcego, a skraj burnusu przytrzymywali z wdziękiem zębami. Niektórzy mieli zatknięty za uchem gwoździk, co uważali pewnie za szczyt elegancji. Beduini skupiali się przy kramikach perfumiarzy i wśród gwałtownych targów kupowali drobne ilości wonnych olejków do perfumowania tytoniu. Pod murem rozłożył się ze swym straganikiem uliczny kafedżi i na małym kociełku z żarzącemi się węglami parzył kawę. Obok przycupnął młody Arab ze stosem wschodnich słodyczy, ku któremu poskoczył p. Rozwadowski, zwolennik arabskich przysmaków.

— Niech pan na mnie zaczeka, muszę kupić coś słodkiego — rzekł, targując się zawzięcie z przekupniem.

Przystanąłem pod murem i rozglądałem się po uliczce, kipiącej życiem tak odmiennem od naszego, gdy ktoś mnie ujął za rękaw. To stary pomarszczony Arab o gorejących jak węgle oczach w śnieżno białych szatach.

— Chodź, chodź, czekam na ciebie już dawno — rzekł tajemniczym szeptem.

— Na mnie? — zdziwiłem się. — Przecież mnie nie znasz.

— Chodź, chodź, już czas — wymamrotał, oglądając się niespokojnie. — Prędzej, bo jak cię ujrzą tamci, to mi przeszkodzą.

— A któż ty jesteś, stary człowieku, i kto nam ma przeszkodzić? — zapytałem zdumiony.

— Kto jestem? Jestem... jestem golibrodą, a tamci zazdroszczą mi kawałka chleba. Chodź, to cię ogolę.

Pociągnąłem ręką po niegolonej od tygodnia twarzy i zawołałem do Rozwadowskiego:

— Idę się ogolić, zaraz wrócę — poszedłem za starym golarzem, który ujął mnie za rękę i ciągnął, dysząc ciężko i oglądając się podejrzliwie za siebie.

Weszliśmy do izdebki starego. Był to schludny pokoik, ozdobiony bogato i wytwornie. Na ścianach wisiały wyszyte na aksamicie wiersze z Koranu świętej księgi mahometan, oprawne w złote ramy, a między niemi, przepyszna broń sieczna arabska. Zdziwiły mnie te miecze i jatagany, toporv i sztylety w izdebce golibrody, ale nie miałem czasu o nie zapytać, gdyż stary usadził mnie na taburecíku i zaczął rozrabiać mydło. Krecąc pędzlem w mydelniczce, wpatrywał się jak urzeczony w moją szyję.

— Gładka szyja, gładka! — mruczał pod nosem.

— Przecież szyi nie będziesz golił?

— Trzeba oczyścić, trzeba, nie lubię zarośniętego karku. Oprzyj głowę na stołku! Przyklęknij i oprzyj głowę na stołku, przecież widzisz, że źle będzie golić.

Ociągałem się ze spełnieniem jego rozkazu, gdyż coś mi się nie podobało w jego spojrzeniu, ale stary zawołał w podnieceniu:

— Połóż głowę na stołku! Maszallah czemu wytrzeszczasz oczy? Połóż głowę!

Wzruszyłem ramionami i złożyłem głowę na taburecie. Stary szybko usunął mi zbyteczny zarost z karku, a gdy się chciałem podnieść, przycisnął mi głowę do stołka, bełkocząc w dziwnem uniecenju:

— Leż spokojnie! Będę cię golił jeszcze raz!

Nagle, we drzwiach ukazał się jakiś brodaty Arab, a za nim blady jak ściana Rozwadowski, za którym tłoczyło się kilkanaście osób.

— Wstawać! Wstawać! Grozi panu śmierć! — krzyknął cienkim z przerażenia głosem mój towarzysz.

Błyskawicznym ruchem zerwałem się na nogi, a Rozwadowski z brodaczem doskoczyli do golibrody, i po krótkiej, lecz wyczerpującej walce, wydarli mu z rąk ostry jak brzytwa, obosieczny miecz katowski.

— Jeszcze chwila, a obciąłby panu głowę! To wariat!

Zrobiło mi się zimno i uczułem w karku ostry dreszcz grozy. Szalejący golibroda rwał się do miecza, krzycząc po francusku i arabsku że musi mi ściąć głowę, bo jestem niewiernym ogrodnikiem, skazanym przez beja na śmierć. Trzymany mocno przez Arabów — syczał wściekle, wpatrując się we mnie gorejącemi oczami.

— To człowiek rażony przez Allaha — wyjaśniał mi brodaty imam, przełożony jednego z mniejszych meczetów.

— Allah poraził jego mózg i od tego czasu szaleje i chce ucinać głowy wszystkim, którzy doń przyjdą. Pozatem jest spokojny jak dziecko.

— Czemuż go nie zamkną w szpitalu wariatów? — zapytałem oszołomiony tą straszną przygodą.

— On jest pod opieką naszego beja. To jego ulubieniec. On był długie lata wielkim dostojnikiem na dworze bejów. Był najulubieńszym katem beja Mohammeda es Sadok i nie wolno go więzić, dopóki nie utnie głowy jakiemu Frankowi.

Pokręciłem głową, której na szczęście nie zdążył mi zgolić z karku, choć może byłby to dla mnie wielki zaszczyt że taki dostojnik dworski fatygował się nad moją łepetyną i rzekłem:

— A co się stanie, jak utnie głowę Arabowi?

— Arabowie są poddanymi beja, — więc Frankom nic do tego. Gdyby tobie obciął głowę, to miałbyś o co robić piekło, ale siedzi ci mocno na karku, więc podziękuj Allahowi i chodźmy stąd.

— Ale wyobraź sobie, że nie jestem Francuzem.

— No, to staremu Jussufowi niby nie zrobili o jednego cudzoziemca. Zauważ zresztą, że bez woli Allaha nie spadnie ci włosek z głowy. Allahowi się spodobało, abym przechodził tą uliczką (gdyż nawet miałem zamiar iść inną) poto właśnie, abym ujrzał cię wchodzącego do domu Jussufa kata, rażonego przez Allaha. Kupiec słodyczy, zawiadomił mnie, że towarzysz twój czeka na ciebie, rzekłem mu tedy, aby szedł ze mną, zanim Jussuf kat nie zetnie ci głowy.

— Dzięki ci, imamie, i Allahowi za to, że nie opóźniłeś swej przechadzki o pięć minut, gdyż miałbym do was żal — rzekłem z westchnieniem ulgi.

— Gdybym się spóźnił, szedłbyś teraz przez most śmierci i ziemskie sprawy byłyby ci zupełnie obojętne — odparł, imam, gładząc swą siwą brodę.

— Ale przyznasz, że łatwiej iść z głową na karku.

Wyszliśmy z domku szalonego kata i szliśmy powoli uliczką.

— Powiedziałeś, sidi, że nie jesteś Francuzem. Z jakiego więc kraju pochodzisz?

— Z Polski.

— Polska? To w kraju, co się zwie Amirjka?

— Ależ gdzie! Polska leży w Europie i liczy 32 miljony mieszkańców.

— Bismillah! To więcej, niż Tunizja? Gdzież leży ten wielki kraj, o którym nic nie słyszałem? Może to jest prowincja Alemanii (Niemiec) lub Russian?

Wyjaśniłem zaciekawionemu imamowi, gdzie leży nasz kraj i opowiedziałem kilka faktów z naszej historji. Już to każdy prawie Polak, podróżujący po świecie, musi wyjaśniać różnym cudzoziemcom, jak to było z Polską i dlaczego była tyle lat w niewoli.

— A powiedz mi, sidi, czemu opuściłeś taki piękny kraj? Czemu nadstawiasz głowę pod różne przygody i miecz szalonego Jussufa? Co cię przygnało do Kairuan?

— Ciekawość, imamie. Zwiedzam różne kraje, przyglądam się ludziom i ich czynom i to, co zobaczę, opisuję w pismach.

— To opiszesz i Jussufa rażonego przez Allaha? — spytał ciekawie imam.

— Opiszę.

— I opiszesz, że przyszedłem ci z pomocą i nie pozwoliłem obciąć ci głowy?

— Naturalnie.

— Tedy, effendi (panie), jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, wzamian za uratowanie twej głowy od poniewierki, to przyślij mi to pismo do meczetu Sidi ben Rekbah. Będę je odczytywał codziennie swoim uczniom, na dowód, jak dziwnemi uliczkami chadza wola Allaha.

— Wątpię, imamie, czy będziesz mógł odczytać, przecież nie znasz języka mego kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Los kuplony u **Kaftala** staje się **paszportem**

w krainę szczęścia i dobrobytu

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie stale tam padają.

U **KAFTALA** padł **dwa razy**

miljon zł

w 26-ej i 31-ej Loterji

Wobec zbliżającego się ciągnienia I-ej klasy, które rozpocznie się już dnia **18. bm.**, radzimy pospieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

KATOWICE, św. Jana 16 CHORZÓW I. Wolności 26. BIELSKO, Wzgórze 21.
Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto P K O. 304 761.
4471

BOŻE CIAŁO W ŁOWICZU

Odpust za udział w procesjach eucharystycznych.

Ojciec św. całem sercem dąży do tego, by cześć dla Najśw. Sakram. ciągle wzrastała. By wiernych zachęcić do nabożeństw eucharystycznych, obdarzył niedawno wielkiemi odpustami tych którzy uczestniczą w nabożeństwie 40-go dzinnem. Obecnie udziela Ojciec św. odpustu zupełnego tym, którzy biorą udział w procesji z Najśw. Sakramentem, odbywającej się w kościele lub poza kościołem. Warunki dostąpienia go są zwykłe, to jest spowiedź, Komunja św. i modlitwa na intencję Ojca św. Nowy odpust będzie niewątpliwie zachętą do licznego i częstego udziału w procesjach eucharystycznych.

TEATR, MUZYKA i EKRAN

Końcowy popis uczniów Instytutu Muz.

odbędzie się we czwartek, dna 11 czerwca br. o godzinie 16 w sali Instytutu Muzycznego przy ulicy Teatralnej nr. 7. Wystąpią uczniowie z klas pp. prof. Jefimcowej, Kozłowskiego, Lewingera i Czarnego. Wstęp na salę bezpłatny. Dyrekcja zaprasza jaknajserdeczniej wszystkich sympatyków szkoły i zainteresowanych.

Sprawy towarzystw.

Zebranie Tow. śpiewu „Halka" w Załężu.

W środę, dnia 10 czerwca o godz. 20 odbędzie się na sali p. Spyry obok kościoła zebranie miesięczne. Przed zebraniem o godz. 18 urządza my lekcję śpiewu, w której winni wziąć udział wszyscy czynni członkowie w takiej liczbie, jak to miało miejsce w lutym i marcu. Niechaj więc nikogo z członkiń i członków nie zabraknie na zebraniu wzgl. lekcji śpiewu. Wzywamy drużynę śpiewaczą, by przyprowadziła na zebranie krewnych lub znajomych miłośników śpiewu. — „Halka" to najstarsze stowarzyszenie na tutejszym terenie, które obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia.

Dział handlowy.

Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 9 czerwca.

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunk. wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: Owies zbierany 15.70, Mak 65, Mąka pszenna gat. I. 0—20 proc. 37, gat. I D 0—65 proc. 34.50, Mąka żytnia gat. I. 0—50 proc. 24.50, gat. I. 0—65 proc. 23.50, Otręby żytnie przem. stand. 11, Kuchy lniane 17.50. — Ceny orjentacyjne niezmienione.

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 9 czerwca 1936 r.

Nabiał. Masło wiejskie funt 1,20—1,30, masło mleczarniane 1,40, jaja 1 sztuka za 0,07—0,08, twaróg funt 0,20, mleko litr 0,20—0,24.

Mięso: Wieprzowina funt 0,60—070, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0,80, wołowina 0,60, cielęcina 0,60—0,70, osierdzie, mózg itd. 0,35, okrasa świeża 0,90 okrasa i mięso wędzone 1,00, łój 0,70—0,80, smalec 0,85.

Jarzyny. Marchew wiązka 0,35, kalarepa 1 wiązka 0,25, cebula funt 0,25, fasola biała 1,50, Ogórki funt 0,60, kartofle (centnar 50 kg) 1,50, kartofle 10 funtów za 0,15, sałata 5 główek 0,20, szpinak funt 0,20.

Owoce: Jabłka doborowe funt 1,50, cytryny 1 sztuka 0,20.

Targ na prosięta: Para prosiąt 30,00—60,00 zł.

Odpowiedzi redakcji.

M. B. 50. Jedna przedwojenna marka niemiecka równa się 1,23 zł od 1 sierpnia 1914 r. w drugim półroczu — 1,18 zł. z pierwszego półrocza 1915 r. — 1,11 zł. z drugiego półrocza 1,09 zł, z pierwszego półrocza 1916 r. 0,71 zł. z drugiego półrocza 0,63 zł.

M. M. Bielszowice. Trzeba cierpliwie czekać gdyż każdego czasu i każdej godziny nie możemy jeździć do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, albowiem mamy dużo innych spraw w różnych urzędach do załatwienia.

K. B. Kończyce. Za pokwitowaniem można wpłacić adwokatowi. — Każda hipoteka jest płatna, o ile nie jest wykreślona. Odsetki można żądać za cztery lata wstecz. Podług 100% przerachowania 4.000 marek niemieckich z stycznia 1919 r. równają się 2.240 zł, z lutego, marca i kwietnia — 2.000 zł. z maja i czerwca 1.920 zł, z lipca — 1.680 zł, z sierpnia 1,440 zł, z września 1.200 zł, z października — 960 zł, z listopada 720 zł. z grudnia 560 zł.

SPRZEDAŻE.

Motocykl „Premier" 350 ccm. sprzedam 130 zł. Panewniki 175. Góralski. (317)

Domek, chlew i stodołę z ogrodkiem sprzedam. Cena według umowy. Herman Posyłka. Panowy pow pszczyński (315)

ŻYCIE SPORTOWE

Admira nie przyjedzie na Śląsk

Katowice. 10. 6.

Kluby śląskie AKS. Chorzów, Śląsk Świętochłowice z Ruchem Wielkie Hajduki na czele, ubiegały się o sprowadzenie na Śląsk doskonałego zespołu Admiry, która wczoraj grała poraz drugi z reprezentacją Polski.

Nęcące oferty naszych klubów Admira odrzuciła, gdyż w 10 dniach rozegrała 6 spotkań, które zupełnie osłabiły jej piłkarzy. Z Krakowa wraca Admira do Wiednia, by odpocząć przed czekającemi ją meczami o puhar środkowej Europy.

AKS owi udało się jednakże zobowiązać Admirę do przyjazdu na Śląsk w sierpniu wzgl. pierwszych dniach września. Zatem dopiero wówczas ujrzymy na Śląsku Admirę.

Admira — repr. Polski 3:1 (2:0)

Ostatnia próba reprezentacji.

KRAKÓW. (tel. wł.) Reprezentacja Polski rozegrała wczoraj ostatni mecz z cyklu przygotowawczych spotkań przedolimpijskich z wiedeńską Admirą.

Mecz odbył się w obecności 4000 widzów na boisku Wisły.

Reprezentacja Polski zagrała w składzie: Madejski, Martyna, Sitko, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, Piec, Szerfke, Peterek, Wilimowski, Włodarz. Po zmianie pól zaszła mała zmiana, mianowicie Pająk zastąpił słabego Sitkę, a chorego Kotlarczyka zastąpił z powodzeniem Góra.

Wiedeńczycy mieli przewagę tylko w pierwszej części meczu, do czasu, aż drużyna polska skonsolidowała się we wszystkich linjach. W tej fazie zdobyli dwie bramki z pięknych akcyj przez Stoibera i Vogla.

Po przerwie gra się wyrównuje, a nawet Polacy dochodzą do głosu. Nasz napad coraz częściej gości pod bramką Platzera, który jednak swą wspaniałą grą unicestwiał wszelkie zakusy Polaków. Peterek i Wilimowski z prawdziwym pechem strzelali na bramkę gości. Z wielu strzałów tylko jeden znalazł się w siatce fenomenalnego bramkarza austrjackiego, był to strzał Wilimowskiego.

Mecz zakończył się dość szczęśliwem zwycięstwem Admiry 3:1 (2:0).

Zespół Polski zagrał bardzo dobrze, zwłaszcza po przerwie, nie sprostał jednak w zupełności zadaniu.

Czy wobec tego wyniku piłkarze polscy mają szanse na udział w turnieju olimpijskim w Berlinie?

Oto dręczące pytanie szerokich rzesz zwolenników piłki nożnej.

Naszem skromnem zdaniem piłkarze polscy powinni powiększyć naszą ekspedycję olimpijską.

Mistrzostwa, które były parodją

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Katowicach na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. przy słabem zainteresowaniu publiczności zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu śląskiego w klasie B. Udział zawodników dość liczny; ponad 100 zawodników i 60 pań walczyło o tytuły mistrzowskie i przeszeregowanie do klasy A.

Kiepska pogoda jednak i fatalny stan boiska oraz słaba organizacja zawodów spowodowały, iż wyniki były marne, słabsze nawet niż w klasie C. Większą ilością startujących zawodników i stosunkowo najlepszemi wynikami wyróżniał się Sokół Krywałd oraz Stadjon Chorzów, który w ostatecznej punktacji wysunął się na czoło przed Krywałd.

Katastrofalnie wypadły zawody dla Pogoni, kroczącej w ubiegłych sezonach na czele klubów lekkoatletycznych. Pogoń nie wystawiła ani jednej zawodniczki, pomimo posiadania kilku doskonale zapowiadających się pań, nie zdołała nawet zestawić żadnej sztafety męskiej, a kilku zawodników uzyskało zaledwie 18 punktów i miejsce na szarym końcu w ogólnej punktacji. Świadczy to o nieorjentowaniu się kierownictwa w posiadanym materjale zawodniczym; pominięto bowiem kilku dobrych zawodników B klasy, a zgłoszono C-klasowców, a nawet junjorów, którzy oczywiście nie zostali dopuszczeni do zawodów. **Zdaje się, że upadek Pogoni w takich warunkach i przy tak „sprężystem" kierownictwie jest nieuchronny, a szkoda tego klubu o tych zasługach i pięknej przeszłości lekkoatletycznej**

Spośród zawodników na niedzielnych zawodach wybijali się Zuber, Wyrobek, Karwat i Konkol z Krywałdu, Werner z Czułowa oraz Matuszewicz i Wala z K. P. W. Katowice. Wśród pań na uwagę zasługuje Świętkówna z Z. S. Katowice, Paliszewska Michalina i Sadowska z Z. S. Sosnowiec i Siedlaczkówna z Sokoła Chorzów.

Parę słów należy się organizatorowi zawodów Śl. O. Z. L. A., który tym razem **zawiódł na całej linji.** Boiska nie przygotowano należycie, a do tego brak było potrzebnego sprzętu. Ponadto zbyt **mała ilość sędziów i ciągłe kłótnie między nimi spowodowały przeciągnięcie się zawodów, które od 9 rano trwały bez przerwy do godziny 5 popołudniu.** Dziwić się należy, iż niektórzy członkowie Śl. O. Z. L. A., ludzie nawet zasłużeni dla sportu i zdawałoby się zrównoważeni nie potrafili się opanować i zamiast pozostawić kłótnie z innymi członkami O. Z. L. A. na przyszłe posiedzenie Zarządu Śl. O. Z. L. A., gdzie bez publiczności i zawodników mogliby się dowoli wygadać, — urządzili popisy na boisku, składali funkcje sędziowskie i t. p. Przecież złożenie funkcji przez kilku sędziów mogło wogóle **uniemożliwić odbycie zawodów i wywołać skandal, gdyż trzebaby wtedy około 200 zawodników i zawodniczek odesłać do domu.** Ostatecznie dzięki energji Wiceprezesa Śl. O. Z. L. A. p. Oski i kilku sędziów, zawody dokończono. **Takie sceny jednak, jakie oglądaliśmy w niedzielę na boisku napewno nie wzmocnią autorytetu obecnego Zarządu Śl. O. Z. L. A. wśród zawodników i nie przyczynią się do propagandy lekkiej atletyki na Śląsku.**

Technicznych wyników nie podajemy, gdyż są one b. słabe.

Koszykówka i siatkówka w KSMM.

7 bm. odbyły się w Murckach okręgowe mistrzostwa KS M. M. w koszykówce i siatkówce. Do mistrzostw w koszykówce stanęły 4 następujące drużyny: Katedra, Bogucice, Panewniki i Z. wodzie, przyczem w finale spotkały się K. S. M. Zawodzie — K. S. M. Bogucice. *Mistrzostwo Okręgu Katowickiego i nagrodę przechodnią zdobyło K. S. M. Zawodzie, bijąc K. S. M. Bogucice w stosunku 16:13.*

W mistrzostwach siatkówki startowały drużyny: Bogucice, Katedra, Murcki, Zawodzie i Panewniki. Do finału weszły drużyny K. S. M. Murcki i K. S. M. Zawodzie. *Zwyciężyli pierwsi po zaciętej walce w trzech setach w stosunku 15:13, 9:15, 15:12, zdobywając tem samem nagrodę przechodnią i mistrza Okręgu Katowickiego*

Motocyklowa i kolarska wycieczka do Tych.

Klub Cyklistów Roździeń - Szopienice organizuje 14 b. m. wycieczkę turystyczną rowerową i motocyklową do Tych. którą poprzedzi jazda propagandowa ulicami Szopienic. Zbiórka uczestników o godz. 9.15 przy ul. 3 Maja. O liczny udział w wycieczce upraszają organizatorzy. Zgłoszenia kierować należy: Mokry Szopienice — hala lodów.

Program radjowy.

Czwartek 11 czerwca.

KATOWICE. Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Płyty. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert orkiestry dętej z Łodzi. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Płyty 12.20 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Chwilka społeczna. 13.02 Wiadomości bieżące. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Płyty. 14.15—14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.00 Popularne utwory kompozytorów polskich. 16.25 Recital śpiewaczy. 16.45 „Sztuka ludowa w Polsce" — odczyt. 17.00 Melodje Supe'go. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości radjotechniczne 18.10 Płyty. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19 00 Koncert kameralny. 19.30 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.30 „Wiejska dyplomacja" — obrazek obyczajowy z „Błogosławieństwem ziemi" — Knuta Hamsuna. 20 45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15—23.00 Muzyka taneczna.

Piątek 12 czerwca.

KATOWICE. Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 „Organizacje rolnicze przy pracy" — reportaż z Wołynia. 8.15 Płyty. 8.45 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Płyty. 11.45 Pogadanka. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Opowiadanie przyjaciela" — nowela. 13.20 Poranek muzyki operowej ork. P. R. 14.30 Transmisja ze świetlicy Tow. Szkoły Ludowej. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.15 Płyty. 16.00 Koncert. W przerwie: „Znaczenie Naczelnego Wodza dla narodu" — odczyt. 17.50 „Jak wyzyskać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka" — pogadanka. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 Płyty. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych. 19.30 Muzyka palska. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — VII audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko". 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert małej ork. P. R. 22.50—23.00 Płyty.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Czwartek 11 czerwca.

Godz. 7.00 Praga: Koncert. 8.30 Praga. Recital organowy. 9.30 Monachjum: Muzyka organowa. 10.00 M. Ostrawa. Koncert radjoorkiestry. 10.00 Praga. Muzyka salonowa. 10.15 Bratisława: Recital wiolonczelowy. 11.15 Praga. Koncert ork wojskowej. 11.50 Wiedeń: Koncert rozrywkowy. Monachjum: Koncert radjoorkiestry. Koszyce: Koncert radjoorkiestry. 13.05 Wiedeń: Koncert rozrywkowy. 14.00 Budapeszt: Muzyka cygańska. 15.45 Budapeszt: Koncert ork. budapeszteńskiej. 16.00 Monachjum: Wesołe popołudnie. 16.45 Wiedeń: Koncert rozrywkowy. 17.30 Budapeszt: Muzyka salonowa. 17.50 Brno: Audycja muzyczna. 18.00 Koszyce: Romanse rosyjskie. Paris P. T. T.: Recital organowy. Sztutgard: Muzyka rozrywkowy. 19.00 Lipsk i Frankfurt: Koncert. 19.25 Wiedeń: „Otello" — opera Verdiego. 20.00 Koszyce: „Wesołe kumoszki z Windsoru". — opera komiczna. 20.10 Kolonja, Hamburg i Bukareszt. Koncert. 20.35 Medjolan: Konc. symfoniczny. 20.45 Rzym: „Tosca" — opera Pucciniego. 21.30 Hamburg: „Taniec instrumentów", 22.00 Stockholm: Muzyka rozrywkowa. 22.45 Sztutgard i Monachjum: Utwory Brahmsa, 23.25 Budapeszt: Muzyka cygańska. 24.00 Frankfurt: Koncert nocny.

Piątek 12 czerwca.

Godz. 17.00 Wrocław: Muzyka rozrywkowa. 17.10 Praga: Kwartet smyczkowy. 17.30 Budapeszt: Muzyka salonowa. 17.50 Bratisława: Arje operetkowe. 18.00 Monachjum: Koncert popularny. 19.00 Monachjum: Muzyka wieczorna. 19.30 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 19.40 Budapeszt: Koncert ork. filh. 19.50 Stockholm: Koncert orkiestrowy. 20.10 Bratisława. Melodje ludowe. 20.15 Ryga: Muzyka operowa. 20.35 Rzym: „Carewicz" — operetka Lehara. 21.00 Praga: Koncert orkiestrowy. 21.05 Wiedeń: Koncert symfoniczny. 21.30 Medjolan: Kwartet kameralny. 22.05 Anglja (Nat. Progr.): „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha. 22.30 Sztutgard i Lipsk: Koncert wieczorny. 22.45 Radio Paris: Koncert nocny. 23.00 Bukareszt. Koncert radjoorkiestry. 24.00 Sztutgard. Koncert nocny.

Czy wiesz że...

Zniesienie wielożeństwa w Turcji spowodowało zawieranie przed notarjuszem „małżeństw ubocznych". Żonaty mężczyzna i jego wybranka udają się do notarjusza i podpisują umowę wspólnego pożycia przeważnie na lat kilka. W Konstantynopolu zawarto takich małżeństw 400. Ponieważ małżeństwa te przyczyniały się do rozbicia wielu rodzin. władze wydały okólnik do notarjuszy, zabraniający im surowo spisywania podobnych aktów, nakładając na winnych bardzo duże kary.

Przygody Maćka Buły

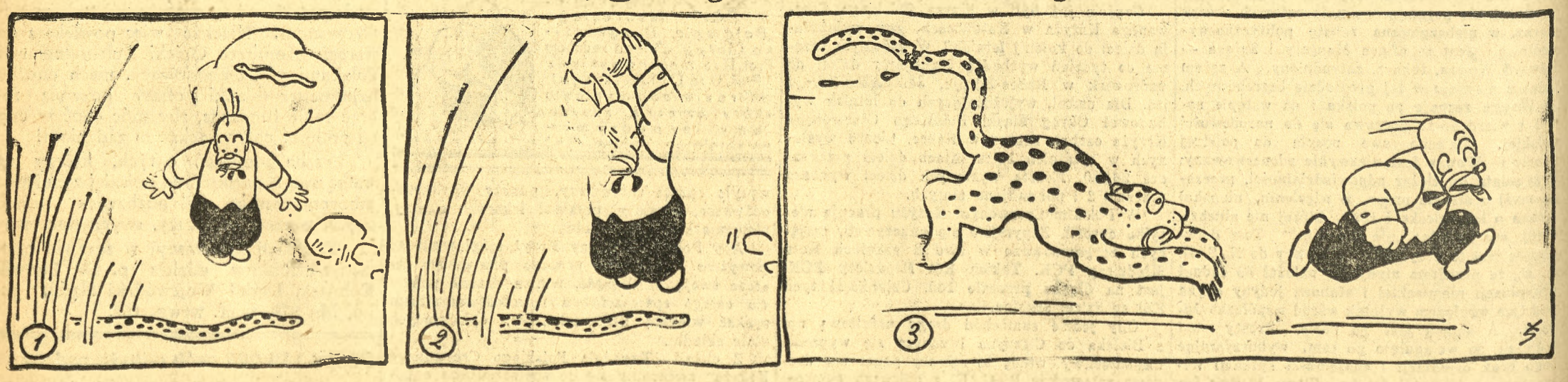

Maciek w krzewach widzi gada
I na palcach doń się skrada.
Chwyta kamień, mięśnie spręża,
Godząc nim w owego węża.

Wtem ryk wzbił się w górę srogi.
Maciek bierze za pas nogi,
Bo tuż za nim gizd przeklęty —
Lampart wali mu na pięty...